

Sygn. akt III AUa 1107/17

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Kowalska (spr.)
Sędziowie:	SSA Agata Pyjas – Luty SSO del. Ewa Krakowiak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Dubis

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z odwołania **G. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w N.**

przy udziale **A. P.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji odwołującego G. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 marca 2017 r. sygn. akt IV U 1196/16

o d d a l a apelację.

Sygn. akt III AUa 1107/17

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 9 września 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w N. stwierdził, że A. P. od 1 października 2015 r. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek – G. P..

Wyrokiem z dnia 29 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił odwołanie G. P. od powyższej decyzji z dnia 9 września 2016 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że G. P. od dnia 16 listopada 2006 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą: Przedsiębiorstwo (...)w N.. Głównym przedmiotem jego działalności gospodarczej jest sprzedaż hurtowa i detaliczna samochodów osobowych i furgonetek. Płatnik składek posiada dwa place w miejscowości W. i O., sprowadza

samochody z (...), uszkodzone garażuje w W., natomiast w O. są już samochody po naprawie. Wyjeżdża do (...)po samochody 2-3 razy w miesiącu na 3-4 dni. A. P. od 2009 r. jest zatrudniona w firmie (...) w W. w wymiarze 1/2 etatu z wynagrodzeniem ok. 1500 zł miesięcznie. W dniu 1 października 2015 r. G. P. zawarł z A. P. umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowisku specjalisty, w wymiarze 1/2 etatu z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 4000 zł brutto. A. P. w okresie od 4 stycznia 2016 r. do 2 czerwca 2016 r. była niezdolna do pracy w związku z chorobą, natomiast od 3 czerwca 2016 r. przebywa na urlopie macierzyńskim. A. P. nie wykonywała czynności u płatnika składek w stałych godzinach, nie miała ustalonych godzin pracy, nie pracowała codziennie, wykonywała czynności wtedy, kiedy była taka konieczność, nie podpisywała list obecności. A. P. jest szwagierką G. P.. Od momentu, kiedy A. P. korzystała ze zwolnienia lekarskiego, a następnie przebywała na urlopie macierzyńskim G. P. nie zatrudnił żadnej osoby na jej miejsce. Płatnik składek zatrudnia obecnie B. P. w niepełnym wymiarze czasu pracy jako pracownika fizycznego, do zadań którego należy m.in. sprzątanie, mycie samochodów na placu, odpalanie ich, a jego wynagrodzenie miesięczne ustalone jest od minimalnego wynagrodzenia za pracę. W latach 2013 -2015 płatnik składek zatrudnił T. P. w charakterze kierowcy, który wyjeżdżał z G. P. po samochody do (...), jak również wykonywał podobne czynności, jakie miała wykonywać A. P..

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy oraz na podstawie zeznań B. P., G. P. i A. P., z których wynika, iż A. P. nie wykonywała codziennie czynności i jedynie pomagała płatnikowi składek w razie takiej potrzeby.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie płatnika składek nie zasługuje na uwzględnienie. Stwierdził, że słusznie organ rentowy przyjął, że umowa o pracę zawarta przez A. P. z płatnikiem składek G. P. była umową pozorną, albowiem nie doszło do faktycznego realizowania przez zainteresowaną obowiązków wynikających z treści tej umowy. W konsekwencji istnieją podstawy do zakwestionowania podlegania przez A. P. ubezpieczeniom społecznym. Zgodnie bowiem z art. 6 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Stosownie do art. 13 pkt 1 ww. ustawy, pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Umowa o pracę rodzi więc obowiązek ubezpieczenia społecznego. Zainteresowana A. P. do takiego ubezpieczenia została zgłoszona, a płatnik opłacał stosowne składki. O uznaniu stosunku łączącego dwie osoby za stosunek pracy rozstrzygają przepisy prawa pracy. W myśl art. 22 k.p., przez nawiązanie takiego stosunku pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy (art. 18 ust. 1 ww. ustawy). Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe (art. 20 ust. 1 ww. ustawy). Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i judykatury przyjmuje się, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony miały świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z tej pracy. Chodzi o pozorność bezwzględną, a więc złożenie oświadczenia woli dla pozorów, gdy strony w ogóle nie mają zamiaru wywołania żadnych skutków prawnych. W takiej sytuacji w ogóle nie dochodzi do złożenia oświadczeń woli, a tym samym do nawiązania stosunku pracy, a jedynie do stworzenia pozorów jego nawiązania. Według Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie istniały podstawy do przyjęcia, że umowa zawarta pomiędzy A. P., a płatnikiem składek G. P. była umową pozorną i jednocześnie sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Odwołujący się płatnik składek oraz A. P. w toku postępowania sądowego nie przedstawili dostatecznych dowodów pozwalających na stwierdzenie, że A. P. nawiązała stosunek pracy z płatnikiem składek, a następnie wykonywała obowiązki wynikające z zawartej umowy o pracę. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na ustalenia, że A. P. faktycznie nie realizowała obowiązków wynikających z umowy o pracę, gdyż godziny otwarcia komisów samochodowych należących do płatnika składek i pralni prowadzonej przez K. D., gdzie również była zatrudniona A. P., są zbieżne, co zdaniem Sądu pierwszej instancji wyklucza wykonywanie przez nią pracy u G. P.. Jej pomoc mogła być ewentualnie konieczna w przypadku wyjazdu

płatnika składek do Francji po samochody, jednakże w tym czasie prace związane ze sprzedażą samochodów mógł wykonywać B. P.. W aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dokumentacji potwierdzającej wykonywanie czynności przez A. P. u płatnika składek, a nawet brak jest podpisanych list obecności. Ponadto jej wynagrodzenie było rażąco wygórowane, albowiem pozostali pracownicy zatrudniani dotychczas przez płatnika składek mieli wynagrodzenie miesięczne ustalone w wysokości minimalnego wynagrodzenia, a w przypadku zatrudnienia A. P. w pełnym wymiarze czasu pracy wynagrodzenie miesięczne wynosiłoby ponad 8000 zł. Nadto czynności, które miała wykonywać A. P. były czynnościami typowo administracyjnymi, a mając na uwadze okoliczność, iż płatnik składek nie miał odrębnego biura, nie jest możliwe wskazanie miejsca, w którym pracę miała wykonywać A. P., która jest żoną brata G. P.. Sąd Okręgowy stwierdził również, że wynagrodzenie A. P. ustalone w umowie o pracę – 4000 zł brutto - naruszało zasady współzycia społecznego, albowiem pozostali pracownicy mieli ustalone wynagrodzenie w oparciu o minimalne wynagrodzenie za pracę. Ponadto zatrudniony wcześniej przez płatnika składek T. P. poza pracami, które miała wykonywać A. P., wykonywał również pracę kierowcy, jeżdżąc do Francji po samochody, a jego wynagrodzenie także było w wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy oddalił odwołanie na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył odwołujący się płatnik składek G. P.. Zarzucił:

1. naruszenie przepisów art. 83 i 68 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 83 k.c. oraz art. 300 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie;
2. błędne ustalenie, że A. P. nie podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu, pomimo potwierdzających takie twierdzenie zeznań świadków i dokumentów ujawnionych jako dowody w ramach postępowania dowodowego, co jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania i orzeczenie, że w okresie od 1 października 2015 r. A. P. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom z tytułu zatrudnienia w firmie (...). Jaz orzeczenie o kosztach procesu za I i II instancję, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że twierdzenia odnoszące się do rzekomego niewykonywania pracy przez A. P. są ustaleniami poczynionymi w sposób dowolny. Z dokumentacji zebranej w ramach postępowania dowodowego, jak też zeznań świadków, wynika jednoznacznie, że A. P. została zatrudniona skutecznie i wykonywała pracę, co powoduje, że jej stosunek pracy był rzeczywisty. Nie doszło zatem do pozorności umowy o pracę. Ustalenia Sądu pierwszej instancji zostały dokonane w sposób dowolny, nie znajdują pokrycia w materiale dowodowym.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja jest nieuzasadniona.

Przedmiot sporu w rozpoznawanej sprawie sprowadzał się do wyjaśnienia kwestii, czy umowa o pracę z dnia 1 października 2015 r. zawarta przez zainteresowaną A. P. z odwołującym się płatnikiem składek G. P., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą: Przedsiębiorstwo (...)w N., wykreowała więź prawną charakterystyczną dla stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p., będącą podstawą powstania tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu.

W pierwszej kolejności - w nawiązaniu do zarzutów apelacji podważających podstawę faktyczną rozstrzygnięcia - stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności istotnych z perspektywy wyjaśnienia spornego zagadnienia. Właściwie zrekonstruował okoliczności dotyczące kwestii rzeczywistej realizacji postanowień zawartej przez strony umowy, jak też uwarunkowań towarzyszących nawiązaniu spornego stosunku pracy, między innymi co do faktu równoczesnego pozostawania przez A. P. w zatrudnieniu u innego pracodawcy. Uwzględniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy słusznie zanegował fakt podjęcia przez zainteresowaną na rzecz odwołującego się czynności spełniających kryteria obowiązków wykonywanych

w reżimie pracowniczego zatrudnienia. Sąd pierwszej instancji oparł się przede wszystkim na dokumentacji zgromadzonej w toku przedmiotowego postępowania oraz na zeznaniach świadka oraz stron procesu. Nie dokonał jednoznacznej oceny wiarygodności depozycji przesłuchanych osób, niemniej jednak lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przemawia za tym, iż nie dano im wiary. W konkluzji Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że A. P. nie wykonywała codziennie czynności i jedynie pomagała płatnikowi składek w razie istnienia takiej potrzeby. Sąd Apelacyjny – dostrzegając niekompletność wywodów dotyczących oceny wiarygodności osobowych źródeł dowodowych – przeprowadził ponowną analizę całości zebranego w rozpoznawanej sprawie materiału dowodowego, w tym zgromadzonego na etapie postępowania administracyjnego przed organem rentowym, poprzedzającego wydanie zaskarżonej odwołaniem decyzji. Na tej podstawie, w odniesieniu do mocy dowodowej zeznań świadka B. P. oraz stron umowy stwierdził, że depozycje tych osób nie są konsekwentne, a nadto pozbawione są spójności i logiki. Zeznanie jedynego zawnioskowanego przez płatnika składek świadka w osobie B. P. nie mogą zostać obdarzone przymiotem wiarygodności choćby z tego powodu, że przedstawiona przez niego relacja w fazie postępowania przed organem rentowym znacząco (co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia) różni się od relacji złożonej w trakcie sądowego postępowania odwoławczego. W toku postępowania administracyjnego B. P. twierdził, że w analizowanym w niniejszej sprawie okresie był zatrudniony na ¼ etatu i przychodził do pracy średnio na 2 godziny dziennie w godzinach porannych od 8 do 10 lub od 9 do 11, zaś A. P. pracowała w godzinach popołudniowych od 13 lub 14. Świadek wskazał, iż czasami musiał przyjechać do komisju samochodowego popołudniu, na przykład celem odpalenia pojazdu i stąd wie w jakich godzinach pracowała A. P.. Tymczasem na etapie sądowego postępowania świadek zeznał, iż nie potrafi powiedzieć, w jakich godzinach pracowała A. P., widywał ją zarówno popołudniu, jak i przed południem, gdyż on przyjeżdżał do pracy na 2 godziny w różnych porach dnia. Depozycje świadka nie pozwalają na odtworzenie w sposób jednoznaczny i pewny faktów związanych z godzinami pracy A. P.. Świadek opisuje także rodzaj wykonywanych przez zainteresowaną czynności biurowych, takich jak prowadzenie rozmów telefonicznych z klientami, odbieranie poczty elektronicznej, sporządzanie i wydawanie faktur. Nie wiadomo jednak, w jaki sposób świadek mógł zaobserwować okoliczności związane z wykonywaniem tych prac, a tym bardziej rodzaj podejmowanych przez A. P. zadań, skoro powierzone mu obowiązki pracownicze na stanowisku robotniczym stanowiły czynności realizowane na zewnątrz budynku, a nie w pomieszczeniach biura, w którym miało się znajdować stanowisko pracy zainteresowanej A. P.. Świadek zajmował się bowiem sprzątaniami i myciem samochodów przeznaczonych do sprzedaży, doglądaniem i sprzątaniami placu, przestawianiem samochodów, karmieniem psów itp., co odbywało się na placu komisju samochodowego, a nie na terenie budynku. Zeznanie świadka jako pozbawione konsekwencji i logiki nie mogą być uznane za dowód potwierdzający faktyczną realizację przez A. P. umowy o pracę z dnia 1 października 2015 r.

Na pozytywną ocenę w aspekcie prawdziwości wypowiedzi nie zasługują również depozycje stron procesu, które już w odniesieniu do zasadniczej kwestii, dotyczącej rodzaju pełnionych przez zainteresowaną obowiązków pracowniczych, rozmiągają się ze sobą. A. P. w pisemnych wyjaśnieniach złożonych w ramach postępowania administracyjnego przez ZUS wskazała, że zaoferowana jej przez płatnika składek praca obejmowała wykonywanie czynności administracyjnych, między innymi: sporządzanie dokumentacji nabycia samochodów, śledzenie i obsługę giełd internetowych zakupu i sprzedaży samochodów, kontakty z dostawcami i odbiorcami towarów (samochodów), przygotowanie dokumentacji bankowej, dokumentacji do Urzędu Celnego oraz dokumentacji do rejestracji samochodów. Płatnik składek odmiennie opisuje powierzone jej zadania. W trakcie przesłuchania przed organem rentowym G. P. stwierdził, iż do zadań zainteresowanej należały czynności biurowe, takie jak: kompletowanie dokumentów do danego pojazdu sprzedanego, bądź kupionego, obsługa komputera, wysyłanie wiadomości elektronicznych z ofertami do nabywców samochodów oraz zapytań cenowych za granicę lub do osób oferujących samochody na terenie kraju. Wskazane przez płatnika składek czynności ograniczały się zatem do kompletowania i segregowania dokumentacji oraz obsługi poczty elektronicznej. Nie były to zatem prace opisane przez A. P., zakładające samodzielne przygotowywanie przez nią dokumentacji związanej z nabyciem pojazdów, w tym dokumentacji bankowej, dokumentacji przeznaczonej dla (...) oraz do rejestracji samochodów, a nadto śledzenie i obsługa giełd internetowych zakupu i sprzedaży samochodów. W fazie sądowego postępowania odwoławczego płatnik składek potwierdził, iż powierzone zainteresowanej obowiązki pracownika biurowego obejmowały kompletowanie dokumentów związanych z samochodami i umieszczanie ich w odpowiedniej koszulce, natomiast A. P. w tym stadium postępowania wskazywała, iż zajmowała się nie tylko segregowaniem i kompletowaniem dokumentów

samochodu po jego przyjeździe do Polski, lecz także prowadziła korespondencję elektroniczną z francuskimi firmami ubezpieczeniowymi, posługując się tłumaczem „google”. Przedstawiony przez nią rodzaj świadczonych prac nie odpowiada nie tylko informacjom przekazanych przez odwołującego się, ale także jej własnym oświadczeniom zawartym w pisemnych wyjaśnieniach z postępowania administracyjnego. W kontekście powierzonych A. P. obowiązków służbowych warto zaznaczyć, że w toku niniejszego postępowania nie przedstawiono jakiegokolwiek sporządzonego i podpisanego przez nią dokumentu, który stanowiłby zobiektywizowany dowód faktycznej realizacji obowiązków pracowniczych, a ponadto płatnik składek nie potrafił wskazać, które z dostarczonych organowi rentowemu faktur sprzedaży zostały opracowane przez A. P., stwierdził jednak, że w większości przypadków osobiście wypełniał druki faktur. Depozycjom stron brak jest także spójności w odniesieniu do godzin pracy zainteresowanej. W ramach postępowania administracyjnego strony prezentowały stanowisko, iż A. P. pracowała w należącym do płatnika składek komisie samochodowym w godzinach popołudniowych i wieczornych, ewentualnie w sobotę, średnio przez 4 godziny dziennie. Natomiast w trakcie przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji odwołujący się zeznał, że A. P. nie miała stałych godzin pracy i przyjeżdżała do biura w razie zaistnienia takiej potrzeby, także przed południem. Podobnie przed Sądem Okręgowym zeznała A. P., wskazując że nie miała ustalonych godzin pracy, nie pracowała codziennie, a jedynie wówczas gdy była taka konieczność. Relacja stron przedstawiona na poszczególnych etapach przedmiotowego postępowania nie jest zatem klarowna i konsekwentna również w kwestii stałości i regularności wykonywanej przez zainteresowaną pracy. Wypada ponadto zwrócić uwagę na rozbieżność wypowiedzi stron umowy o pracę w przedmiocie sposobu ustalenia wynagrodzenia za pracę. W postępowaniu administracyjnym A. P. oświadczyła, że to ona określiła oczekiwane przez nią uposażenie na kwotę 2500 zł netto za pracę wykonywaną w niepełnym wymiarze czasu pracy, a płatnik składek przychylił się do jej oczekiwań. Z kolei G. P. w trakcie przesłuchania przez organ rentowy wskazał, że to on zaproponował zainteresowanej wysokość wynagrodzenia za pracę, a ona ją zaakceptowała. W toku sądowego postępowania odwoławczego A. P. zeznała natomiast, iż to płatnik składek zaoferował jej wynagrodzenie w kwocie 4000 zł brutto, odmiennie niż przedstawiała tą kwestię w postępowaniu administracyjnym. Zmienność wywodów stron procesu, brak spójności i logiki wypowiedzi negatywnie wpływa na ocenę wiarygodności złożonych przez nich zeznań, które w żadnym razie nie stanowią miarodajnego dowodu na okoliczność nawiązania realnie funkcjonującego stosunku pracy. Dodatkowo twierdzenia stron w tej materii są gołosłowne, gdyż nie zostały poparte obiektywnie weryfikowalnym dowodem w postaci dokumentu potwierdzającego wykonywanie przez zainteresowaną obowiązków pracowniczych. W aktach sprawy brak jest bowiem dokumentów opracowanych i podpisanych przez A. P..

Finalnie, warto mieć na względzie okoliczności przeczące ekonomicznej potrzebie i racjonalności zatrudnienia A. P. przez płatnika składek na stanowisku specjalisty w niepełnym wymiarze czasu pracy (1/2 etatu) za wynagrodzeniem 4 000 zł brutto miesięcznie. W tej materii zauważyć trzeba, że odwołujący się dotychczas zatrudniał jedynie pracowników fizycznych, których wynagrodzenie kształtowało się na poziomie minimalnego wynagrodzenia za pracę. Przed zawarciem z A. P. umowy o pracę nie korzystał z pomocy pracownika biurowego, gdyż samodzielnie zajmował się czynnościami administracyjnymi. Absencja A. P. w pracy nie zakłóciła w żaden sposób normalnego funkcjonowania firmy płatnika składek. Odwołujący się w dalszym ciągu osobiście podejmował prace administracyjno-biurowe, nie zatrudnił nikogo na miejsce zainteresowanej na zastępstwo, ani też na podstawie umowy cywilno- prawnej. Niewiarygodne są tłumaczenia G. P., iż o zatrudnieniu A. P. zdecydowała potrzeba zapewnienia firmie lojalnego pracownika, który będzie strzegł tajemnic handlowych przedsiębiorstwa. W tym kontekście wypada odnotować, że obsługę księgową płatnika składek prowadzi doradca podatkowy P. P., którego nie łączą z odwołującym się więzy rodzinne. Trudno obronić tezę, iż płatnik nie obawiał się powierzenia prowadzenia księgowości i dokonywania rozliczeń obcej osobie, która musiała przecież mieć dostęp do dokumentacji firmowej, w tym zakupowej, a obawę tą odczuwał wobec zatrudnienia obcej osoby w charakterze pracownika biurowego, który miał się zajmować jedynie segregowaniem i kompletowaniem dokumentów, a więc obowiązkami mniejszej rangi niż prowadzenie spraw z zakresu rachunkowości. Nawiązanie spornego stosunku pracy nie było motywowane zapotrzebowaniem płatnika składek na świadczoną przez zainteresowaną pracę, a zatem wątpliwe, by było ono uzasadnione z perspektywy gospodarczych i ekonomicznych potrzeb pracodawcy. Słusznie również organ rentowy zwrócił uwagę na kondycję finansową odwołującego się, która nie pozwalała na zatrudnienie A. P. z wynagrodzeniem ustalonym na kwotę 4 000 zł brutto. W 2015 r. dochód z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej (przed opodatkowaniem)

wyniósł 64 697,17 zł, tymczasem roczny koszt zatrudnienia A. P. wraz ze składkami na ubezpieczenie społeczne, przy przyjęciu stawki wynagrodzenia w kwocie 4 000 zł brutto, wyniósłby 57 844,80 zł. Po odliczeniu kosztów związanych z zatrudnieniem zainteresowanej płatnikowi pozostała by kwota niespełna 7 000 zł w skali roku.

Przedstawione powyżej okoliczności przemawiają za stwierdzeniem, iż zamiarem stron zawierających analizowaną w rozpoznawanej sprawie umowę o pracę nie było rzeczywiste wykonywanie przez A. P. przewidzianych w tej umowie obowiązków i korzystanie przez pracodawcę z efektów jej pracy, lecz umożliwienie jej nabycia świadczeń z ubezpieczenia społecznego należnych w razie choroby i macierzyństwa, wyliczonych z uwzględnieniem kwoty wskazanego w umowie wynagrodzenia. Prawdłowo Sąd Okręgowy ustalił, że rozważana w niniejszym postępowaniu umowa o pracę nie była realizowana, a jej podpisanie miało stwarzać pozór nawiązania stosunku pracy dla celów nabycia świadczeń ubezpieczeniowych. Odmienne twierdzenia stron procesu nie polegają na prawdzie.

Wbrew zarzutom apelacji, dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena zebranych w niniejszej sprawie dowodów nie narusza granic określonych przez art. 233 § 1 k.p.c. Stopień uszczegółowienia wywodów Sądu Okręgowego, dotyczących sfery związanej z oceną dowodów, choć nasuwa pewne zastrzeżenia pod względem stopnia konkretyzacji oraz uszczegółowienia, to nie ma istotnego wpływu na rozstrzygnięcie przedmiotu sporu. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala bowiem na prześledzenie toku rozumowania Sądu pierwszej instancji oraz sposobu wysnucia z całokształtu zebranego materiału dowodowego konkluzji, mających decydujący wpływ na wynik rozpoznawanej sprawy. Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne – zakładające, że A. P. nieregularnie (jedynie w razie istnienia takiej potrzeby) wykonywała na rzecz płatnika składek pewne czynności biurowe - nie budzą wątpliwości w aspekcie ich zgodności z prawdziwym obrazem rzeczywistości. Sformułowane w apelacji zarzuty oraz przytoczona na ich poparcie argumentacja nie podważają podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, którą Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własną.

W kontekście zgłoszonych przez apelującego zarzutów naruszenia przepisów proceduralnych (zasady kontrydiktoryjności) należy zaznaczyć, że w zainicjowanym odwołaniem postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. obligujące strony tego postępowania do przedstawienia wszelkich dowodów na poparcie przywoływanych okoliczności faktycznych. W sytuacji, gdy organ rentowy formułuje zarzut fikcji zatrudnienia i przedstawia (w uzasadnieniu decyzji) na potwierdzenie tej tezy szereg okoliczności świadczących o pozorności umowy o pracę, strona odwołująca się powinna podjąć inicjatywę dowodową celem wykazania prawdziwości swoich twierdzeń, zwłaszcza dotyczących rzeczywistego wykonywania zadań powierzonych w ramach umowy o pracę. Nie ma racji skarżący sugerując, iż organ rentowy powinien udowodnić fakt niewykonywania pracowniczego zatrudnienia, skoro przywołuje rzeczowe argumenty przemawiające za brakiem realizacji analizowanego w niniejszym procesie stosunku pracy, zdefiniowanego w art. 22 k.p. Organ rentowy w ramach przyznanych mu przez ustawodawcę kompetencji może dokonywać weryfikacji zgłoszeń do ubezpieczenia społecznego. Wówczas, gdy zakwestionuje podany w zgłoszeniu tytuł podlegania temu ubezpieczeniu, strona powinna wykazać okoliczności potwierdzające istnienie podstaw do objęcia ubezpieczeniem społecznym. Podpisanie umowy o pracę, a nawet sporządzenie dokumentów kadrowych związanych z zatrudnieniem danego pracownika, których w przedmiotowej sprawie brak (w postaci akt osobowych pracownika zawierających zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia pracy, zaświadczenie o odbytym szkoleniu z zakresu bhp, listy obecności itp.) nie tworzy domniemania faktycznego potwierdzającego realnie funkcjonujący stosunek pracy.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacyjnych dotyczących naruszenia norm materialno-prawnych na wstępie stwierdzić trzeba, że w myśl art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 266), ubezpieczeniu społecznemu podlegają pracownicy od dnia nawiązania stosunku pracy, aż do dnia ustania tego stosunku, a podleganie ubezpieczeniu ma charakter obowiązkowy. Obowiązek pracodawcy polegający na dokonaniu zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego dotyczy „zatrudnionych pracowników”. Samo zawarcie umowy o pracę, w wyniku której pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, a pracodawca zobowiązuje się do świadczenia wynagrodzenia (art. 22 k.p.), nie jest jeszcze wystarczające do stwierdzenia, czy rzeczywiście doszło do zatrudnienia. W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu

wynika wyłącznie z prawdziwego zatrudnienia, nie zaś z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Domniemanie powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik do pracy przystąpił, obala twierdzenie, że pomimo zawarcia umowy nie nastąpiło zatrudnienie pracownika i że zgłoszenie do ubezpieczenia z tej przyczyny miało charakter fikcyjny (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). Powyższy pogląd prawny, powielony w szeregu kolejnych orzeczeń Sądu Najwyższego, jest w pełni podzielany przez Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę. Tytułem przykładu wskazać można wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2016 r. sygn. akt III AUa 1328/15 (LEX nr 2080867), w którym wyrzeczono, że faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych) decyduje o tym, czy strony nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie zaś samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy. Z kolei Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lipca 2012 r. II UK 14/12 (LEX 1216864) wywiódł, że nie jest skuteczne zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego, jeżeli dotyczy osoby, która nie świadczy pracy w ramach stosunku pracy i przez to nie można jej przypisać cech pracownika. W świetle art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Muszą więc zaistnieć cechy kreujące stosunek pracy, odróżniające go od innych stosunków prawnych, a na pewno taką cechą jest pracownicze podporządkowanie, na którego występowanie z reguły wskazują takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności pracowniczych, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie regulaminowi pracy i poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, dyspozycyjność. W razie ustalenia, iż stosunek pracy nie jest realizowany pomimo zawarcia umowy o pracę, nie następuje zatrudnienie pracownika, a zgłoszenie do ubezpieczenia ma z tej przyczyny charakter fikcyjny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, iż przystąpienie do ubezpieczenia i opłacanie składki przez podmiot nie noszący cech „zatrudnionego pracownika” nie stanowi przesłanki objęcia ubezpieczeniem społecznym z mocy ustawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., II UK 204/09, LEX nr 590241; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2008 r., II UK 122/07, LEX nr 448905; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2009 r., I UK 43/09, LEX nr 529772; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 r., I UK 260/11, LEX nr 1169835). W takiej sytuacji dochodzi bowiem do zgłoszenia do ubezpieczenia osoby, która nie posiada statusu pracownika i nie może być uznana za podmiot tego ubezpieczenia. Należy pamiętać, że stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany. Jeżeli stosunek pracy nie powstał lub nie był realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet w sytuacji, gdy jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne. Jeżeli strony w rzeczywistości nie zamierzały osiągnąć skutków wynikających z umowy o pracę, w szczególności nie doszło do podjęcia i wykonywania pracy, zaś jedynym celem umowy było umożliwienie pracownikowi skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, umowa taka jest pozorna w myśl art. 83 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05, LEX nr 192462). Pozorność umowy o pracę wynikająca z art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p. ma miejsce wówczas, gdy pomimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ewentualnie okoliczności faktyczne jej wykonywania nie wypełniają cech charakterystycznych dla stosunku pracy. Konkludując stwierdzić trzeba, że samo podpisanie umowy o pracę nie jest wystarczające do zaistnienia stosunku prawnego z zakresu ubezpieczeń społecznych. Z tej perspektywy decydujące znaczenie ma faktyczne realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Chodzi o to, aby nawiązany przez strony stosunek umowny zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych.

W prawidłowo ustalonych okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji doszedł do słusznego przekonania, iż w spornym okresie, objętym zaskarżoną decyzją z dnia 9 września 2016 r. A. P. nie była pracownikiem płatnika składek, prowadzącego komis samochodowy. Okoliczności towarzyszące wykonywaniu analizowanej w rozpoznawanej sprawie umowy o pracę uprawniają do sformułowania tezy, iż zamiarem stron nie było wykreowanie realnie funkcjonującego stosunku pracy, a jedynie stworzenie pozorów zatrudnienia pracowniczego.

Zebrany materiał dowodowy nie pozwala na stwierdzenie, iż zainteresowana podjęła się świadczenia stałej pracy na rzecz pracodawcy, pod jego kierownictwem obejmującym organizację procesu wykonywania pracy. A. P. nie miała wyznaczonych przez pracodawcę stałych godzin pracy, nie pojawiała się w miejscu pracy regularnie, a jedynie w razie zaistnienia takiej potrzeby pomagała płatnikowi składek w czynnościach biurowych, a dodatkowo nie wiadomo, co konkretnie należało do jej obowiązków, gdyż w tym względzie zeznania stron nie są ze sobą zbieżne i w odmienny sposób opisują zakres powierzonych zainteresowanej zadań. Sporadyczna pomoc w pracach biurowych nie wypełnia cech charakterystycznych dla stosunku pracy, który zakłada stałość i systematyczność realizacji powierzonych obowiązków, w warunkach podległości służbowej wobec pracodawcy. Trafnie Sąd pierwszej instancji uznał, że podpisana przez strony niniejszego procesu umowa o pracę z dnia 1 października 2015 r. jest nieważna (art. 83 k.c.), co wynika z fikcyjności złożonych przez strony oświadczeń woli, stwarzających jedynie pozór zatrudnienia. Zamiar stron nie obejmował faktycznego nawiązania stosunku pracy i rzeczywistej realizacji pracowniczego zatrudnienia. Zakwestionowanie przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji pracowniczego tytułu podlegania przez A. P. ubezpieczeniu społecznemu było zatem uprawnione.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny przyjął, że łącząca A. P. i płatnika składek umowa o pracę, podpisana w dniu 1 października 2015 r., nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym właściwym dla pracowniczego zatrudnienia, gdyż nie wykreowała realnie funkcjonującego stosunku prawnego odpowiadającego naturze stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p., czyli polegającego na stałym, regularnym wykonywaniu obowiązków pracowniczych pod organizacyjnym kierownictwem pracodawcy. Nieważność analizowanej w niniejszej sprawie umowy o pracę została wywiedziona z pozorności czynności prawnej, wynikającej z art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., której nie można utożsamiać z obejściem prawa lub naruszeniem zasad współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 k.c. W sytuacji, gdy zamiarem stron jest nawiązanie stosunku pracy, a zgodna wola stron znajduje odzwierciedlenie w faktycznej realizacji pracowniczego zatrudnienia, czyli został wdrożony proces świadczenia pracy, nie dochodzi do nieważności umowy o pracę spowodowanej obejściem prawa. W uwarunkowaniach faktycznych rozpatrywanego przypadku, brak jest jednak przesłanek do stwierdzenia, iż sporny stosunek pracy istotnie był realizowany, co stało się przyczyną zakwestionowania tytułu podlegania przez A. P. ubezpieczeniu społecznemu, wskazanego w kontrolowanej w niniejszym procesie decyzji organu rentowego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok został oparty na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, a nadto nie narusza przepisów prawa materialnego. Podniesione w apelacji zarzuty okazały się być nieuzasadnione.

Wobec powyższego, Sąd drugiej instancji, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł o oddaleniu apelacji.

Ewa Krakowiak Monika Kowalska Agata Pyjas – Luty